



# W naszej parafii



Gazetka Parafii Prawosławnej św. Jana Klimaka

grudzień 2019 · nr 12 (132)



## I Festiwal Małych Form Teatralnych „Drabina do nieba”

W niedzielę 17 listopada na kulturalnej mapie Warszawy rozblęskło nowe światło. W siedzibie Instytutu Głuchoniemych im. Ks. Jakuba Falkowskiego przy Placu Trzech Krzyży odbył się I Warszawski Festiwal Małych Form Teatralnych DRABINA DO NIEBA. Na zaproszenie organizatora, którym jest Parafia Prawosławna pw. Św. Jana Klimaka w Warszawie na Woli, na Festiwal przybyli przedstawiciele władz samorządowych, Mazowieckiego Kuratorium, Dyrekcje zaprzyjaźnionych szkół, przedszkoli, dzieci, rodzice oraz inni miłośnicy sztuki teatralnej w liczbie

około 200 osób. A co najważniejsze – przybyli aktorzy, reżyserzy i opiekunowie grup teatralnych, których występy stanowili samą materię Festiwalu.

*Na twoich murach,  
Jeruzalem, postawiłem strażę,  
cały dzień i całą noc  
nigdy milczeć nie będą.  
Wy, co przypominacie o Panu,  
sami nie miejcie wytchnienia*

*i Jemu nie dajcie spokoju,  
dopóki nie odnowi  
i nie uczyni Jeruzalem  
przedmiotem chwały na ziemi.*

Te słowa z księgi proroka Izajasza, były skierowane do Izraelitów prawie trzy tysiące lat temu. Dzisiaj żyjemy w świecie, w którym z jednej strony bez przerwy słyszymy o konieczności krzewienia wartości uniwersalnych, z drugiej zaś z zaniepokojeniem obserwujemy proces postępującej, w wielu wypadkach natarczywej, sekularyzacji i desakralizacji życia człowieka i społeczeństwa. Mówienie o Bogu staje się czymś niewłaściwym, staje się niemalże tematem wstydliwym. Ten proces pozbawia te same wartości fundamentu, pozbawia poparcia autorytetu niepodważalnego – autorytetu Boskiego Absolutu. Idąc tą drogą wartości z pozoru uniwersalne stają się czymś relatywnym, zależnym od czynników przypadkowych i przemijalnych.

Dlatego, jak i w czasach proroka Izajasza, w nasze dni wielką wartość posiada każdy głos, który będzie przypominał zagubionej ludzkości o tym, że człowiek jest czymś więcej, niż kolonią komórek, pragnącą zaspokoić swoje najprostsze potrzeby, jest kimś, kto osiąga pełnię człowieczeństwa dopiero wtedy, gdy jego życie zaczyna się toczyć w sferze ducha, pozwalając wykroczyć poza granice świata, zdeterminowanego przez warunki lokalne lub sytuację historyczną. Podczas występów, posługując się językiem teatru, przypominali nam o tym uczestnicy Festiwalu.

Jako pierwsza, na scenie Instytutu, została odtworzona teatralna przypowieść *Rowerek na trzech kółkach* w reżyserii pani Ludmiły Miłowanowej. Autorem tekstu jest mieszkający w Danii rosyjski pisarz Eugen Kluev, nazywany niekiedy współczesnym Andersenem, przez zamiłowanie do tworzenia krótkich opowiadań alegorycznych. Przed widzami wystąpił Witold Rogoziński, absolwent warszawskich warsztatów „O\*Koło Teatralnych”.

Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Mały Rowerzysta i dorastający razem z nim Rowerek skłonili nas do refleksji nad tym, kto niewidzialnie prowadzi nas przez życie tak, abyśmy mogli bezpiecznie udać w wyśnioną podróż do Pozaziemskich Dali. Chyba zbyt częste jest mówienie,

że wzruszeni widzowie nie szczędzili braw artyście.

Ludmiła Miłowanowa, która również wyreżyserowała kolejną teatralną przypowieść tego wieczoru, jest Absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Mińsku, pedagogiem teatralnym z 40-letnim stażem, tłumaczem, reżyserem, konsultantką festiwalu teatralnych na Białorusi i w Polsce, założycielką i Prezesem Zarządu Stowarzyszenia Kuźnia Przyjaźni. W ramach działań Stowarzyszenia, od wielu lat organizuje i prowadzi młodzieżowe warsztaty teatralne i warsztaty twórczego myślenia, reżyseruje spektakle, organizuje koncerty i inne kulturalne wydarzenia. Pani Ludmiła również należy do Komitetu organizacyjnego Festiwalu.

Kolejny występ przygotowała grupa teatralna przy Parafii Prawosławnej św. Jana Klimaka na Woli w Warszawie. Przez wiele lat kolejne pokolenia dzieci i młodzieży – uczniowie działającego przy Parafii Punktu Katechetycznego, uświetniają swoimi występami Parafialne spotkania Choinkowe, ostatnio również – uroczystości zakończenia roku szkolnego w Punkcie Katechetycznym przy Parafii. Właśnie z obserwacji zaangażowania młodzieży w te przedstawienia, ich duchowego rozwoju w przyjaznym środowisku rodzimej Parafii, zrodził się pomysł organizacji niniejszego Festiwalu.

Przypowieść teatralna *Grający Zegar*, stała się metaforyczną reminiscencją słów Pawła Apostoła: „*Gdybym mówił językami ludzi i aniołów a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący*”.

Opowieść *Grającego Zegara* rozbudziła w sercach widzów „cichą muzykę, małe fragmenty, zdaje się, jakiegoś menueta, bardzo starego i bardzo pięknego menueta. Należało przy nim się kłaniać, uśmiechać i bardzo mocno kochać wzajemnie”.

Następną odśłoną był występ grupy teatralnej z Parafii Prawosławnej św. Mikołaja Cudotwórcy w Topilcu. „*ZaTopieni w historii*”, jak podają



sami aktorzy, to projekt artystyczno-edukacyjny, którego celem było zintegrowanie lokalnej społeczności i utrwalenie wspomnień najstarszych mieszkańców tej okolicy. Inicjatorem projektu jest ks. Jarosław Józwick, proboszcz parafii, kanclerz Akademii Supraskiej, prowadzącej szeroką działalność oświatową i kulturalną. Spektakl opowiada o losach mieszkańców Parafii Topilec koło Białegostoku od I Wojny Światowej i *Bieżeństwa*, przez 20-lecie międzywojenne, II Wojnę Światową oraz ich losy tuż po wojnie.

Scenariusz napisała Anna Kołosow-stapczuk. Reżyseria – Katarzyna Siegiej i Anna Kołosow-Ostapczuk. Tytuł spektaklu – *Czas wspomnieć Topilec*.

Jak pozostać człowiekiem, zachować swoją tożsamość w ciężkich czasach – pozostaje ważnym pytaniem również i w naszych czasach. Grupa Teatralna „*ZaTopieni w historii*” po mistrzowsku przypomina o tym, że na te pytania pomaga nam odpowiedzieć nasza wiara.

Po przerwie widzowie mogli zanurzyć się w niesamowitej atmosferze spektaklu *Nikt nie może być numerem* w wykonaniu teatru działającego przy Fundacji OIKONOMOS. Przedstawienie powstało na podstawie książki Sergiusza Hackela, w tłumaczeniu ks. Henryka Paprockiego, dotyczącej bardzo barwnej, zwanej Matką Marią z ulicy Lourmel, współczesnej świętej, poetki, mniszki żyjącej w świeckim otoczeniu, pomagającej biedakom



W filmie gruzińskiego reżysera Tengiza Abuładze - *Pokajanie*, w jednym z dialogów pada retoryczne pytanie: *Po co komu droga, która nie prowadzi do świątyni?* Jest to jedna z projekcji odwiecznego pytania *dokąd zmierzamy?* skierowanego do człowieka współczesnego. Dlatego za podstawę statuetki posłużył kawałek autentycznego bruku, którym wyłożono drogę prowadzącą do naszej parafialnej świątyni. Każdy z granitowych kamieni ma niepowtarzalny kształt. Tak samo niepowtarzalną jest droga do Boga każdego, kto wypełnił salę Festiwalową. Ten kamień – to opoka wiary, na której opiera się drabina naszych zmagania duchowych.

Ks. Proboszcz, nie kryjąc wzruszenia, w pięknych słowach podziękował uczestnikom i widzom Festiwalu, wskazując na wielką wartość duchową i estetyczną podjętego przez nich wysiłku. Słowa szczególnej wdzięczności zostały skierowane pod adresem Dyrekcji i personelu Instytutu z panem Tadeuszem Adamcem, Dyrektorem Instytutu Głuchoniemych na czele, za możliwość korzystania, po raz kolejny, z gościnności tej wspaniałej placówki oświatowej o pięknych tradycjach.

ks. Paweł Korobeinikov  
zdjęcia: Łukasz Troc



na ulicach Paryża, ratującej Żydów w czasie II Wojny Światowej, która została ukoronowana cierniowym wieńcem męczeństwa w obozie koncentracyjnym Ravensbruck. Scenariuszem i reżyserią zajęła się Joanna Troc z Teatru *Czevo*.

Na scenie Instytutu aktorzy ukazali piękne świadectwo wiary, w niezwykłą moc serca, przepelnionego miłością do bliźniego. Dzięki nim, na oczach widzów, dokonało się to o czym mówiła Matka Maria Skobcowa: *„Teraz spełniło się: potoczyły w jednym i tym samym Bożym czasie, droga, co prowadzi do raju i życie, co trwa tylko raz”*.

To był niesamowity wieczór. Posługując się metaforą zaczerpniętą z listów św. Apostoła Pawła, kilka

godzin byliśmy uczestnikami dobrego wyścigu, w którym wszyscy zostaliśmy zwycięzcami. Jednakże na szczególne podziękowania zasłużyli ci, którzy odegrali przed widzami to wspaniałe misterium, zmuszając wszystkich śmiać się i płakać, myśleć i czuć.

Na zakończenie Festiwalu, na scenie zebrali się wszyscy uczestnicy, aby odebrać należne owacje i zasłużone nagrody.

Podsumowania i wręczenia nagród i dyplomów I Warszawskiego Festiwalu Małych Form teatralnych DRABINA DO NIEBA dokonał gospodarz Festiwalu, proboszcz Parafii św. Jana Klimaka, ks. Adam Misijuk. Wręczana uczestnikom Statuetka Festiwalowa, oparta na granitowym kamieniu drabinka, ilustruje cel i zamierzenia Festiwalu.



## Nie każda zmiana jest dobra...

W kwestii reformy kalendarza, od momentu jego wprowadzenia, aż do dziś, trwa gorąca i burzliwa polemika. Zwolennicy „nowego kalendarza” starają się udowodnić, że chodzi tutaj o przejście do doskonalszej formy odliczania czasu, że trzeba już pozostawić *sierp* bo jest już *kombajn*. To tak jak gdy pojawił się komputer zapomniano o liczydłach, bo obliczenia trwały zbyt długo *no i w ogóle to obciach*. A z komputerem to szybko, nowoczesnie *no i z „duchem czasu”*. Jak ten „duch czasu” wpływa na życie człowieka może powiedzieć bardzo dużo np. pracownik korporacji.

Doświadczenie istnienia nowego stylu w praktyce zazwyczaj sprowadza się do chęci obchodzenia świąt kościelnych (zwłaszcza Boże Narodzenie) w tym samym czasie co „cywilizowany świat”, „Europa”, bo większość znajomych tak świętuje (a przy tym nie traci się dni z urlopu), spotkania Nowego Roku razem ze wszystkimi itp.

Nie potępiam tego rodzaju wyboru, bo każdy do tego ma prawo. Chrystus nigdy do niczego nas nie zmuszał i nie zmusza. Zbawiciel zawsze daje nam możliwość wolnego wyboru. Jezus zwraca się do nas ze słowami *jeśli chcesz być zbawiony kochaj Mnie, jeśli chcesz być zbawiony weź swój krzyż i podążaj za Mną*. To od nas zależy czy chcemy. Zwróćmy uwagę na to że Chrystus, *wyrzekł się siebie aż do śmierci na krzyżu*. Uczył to z miłości do nas. Poświęcił się, złożył Siebie w ofierze za każdego z nas abyśmy mogli

żyć. Męki Jezusa trudno wyrazić słowami. On strasznie cierpiał. A co my możemy uczynić w odpowiedzi na Jego ofiarę? Świadectwo chrześcijan - naszych przodków, przez wszystkie wieki historii, jest oczywiste. Oni, broniąc wszystkich chrześcijańskich wartości składali życie swoje w ofierze Chrystusowi. Przekazali nam depozyt wiary. A co z naszym świadectwem wierności Chrystusowi? A może niewygodą



Zdjęcia wnętrza kościołów: źródło internet.

używania przestarzałych i zepsutych narzędzi jest jednym z elementów niesienia krzyża, składania siebie w ofierze Chrystusowi? Potrzebna jest chociaż krótka refleksja. Wybór powinien być dokonany z pełną świadomością i odpowiedzialnością. Święci Ojcowie Kościoła podejmując decyzje soborowe mieli świadomość odpowiedzialności za sprawy całego Kościoła. Obecnie partykularne interesy jednostki przedkładane są ponad sprawy całego Kościoła. Odnoszę się ze zrozumieniem do sytuacji kiedy wybór podyktowany jest wyższą koniecznością.

Spójrzmy na ten „cywilizowany świat”, który poszedł z duchem czasu i odszedł od tego co przestarzałe i niewygodne. Człowiek „zachodu” miał stworzone wręcz idealne warunki do tego by przeżywać swoją wiarę. Kościół zachodni wyszedł naprzeciw wszystkim oczekiwaniom swych wiernych i zamienił stare zepsute narzędzia na nowe. Wprowadzono kalendarz gregoriański, język nabożeństw uczyniono zrozumiałym, nabożeństwa skrócono, ograniczono post eucharystyczny, zmniejszono

ilość dni postnych, złagodzono wymagania względem postu itp.. Wszystko wspaniale. Wydawało się, że wierni przestaną narzekać na uciążliwości i niedogodności związane z wyznawaniem swojej wiary a świątynie będą wypełnione po brzegi modłącymi się. Okazuje się, że rzeczywistość jest zupełnie inna. Spadająca lawinowo liczba wiernych doprowadziła do tego, że w samych tylko Niemczech od

2000 r. Kościół rzymskokatolicki zlikwidował 540 świątyń i kaplic. We Francji przewiduje się, że w najbliższych kilku latach zostanie wyburzonych ok. 2800 kościołów. Protestanci w Niemczech od 1990 roku pozbyli się 700 świątyń. W całej Europie zachodniej z każdym dniem wzrasta liczba kościołów zamienianych na domy prywatne, hotele, kasyna, dyskoteki, kluby nocne, sale gimnastyczne, skałki do wspinaczki itp..

Zastanawiające i jednocześnie zatrważające jest to, że tuż za naszą miedzą widzimy skutki zamiany przestarzałych i zepsutych narzędzi na nowe produkty wiedzy i mądrości, nadal uparcie idziemy w tym samym kierunku.

Prawosławie przez 2000 lat historii Kościoła prowadzi wiernych sprawdzoną drogą do celu – do Królestwa Bożego. Odrzucanie tego co przestarzałe, zepsute i niewygodne to porzucenie wielowiekowej tradycji i doświadczenia Prawosławia i skierowanie Go na drogę nieznaną.

Czy ktoś zastanawiał się nad tym w jaki sposób pojawił się

nowy kalendarz w Kościele prawosławnym? Kto doprowadził do tego, że został on wprowadzony do tych Kościołów lokalnych, które postępują się nim obecnie? Można odnieść wrażenie że niekoniecznie.

W jaki sposób kalendarz gregoriański pojawił się w użytku Kościoła prawosławnego? Propagatorem reform był patriarcha Melecjusz IV. Obecnie nie jest już tajemnicą, że był członkiem jednego z tajnych stowarzyszeń, które poprzez naciski i przekupstwo, wprowadziło go na tron patriarszy (ciekawostką jest, że w momencie wyboru na urząd patriarszy był zasuspendowanym przez Kościół grecki, biskupem, za przewinienia kanoniczne. Oprócz zmiany kalendarza, reformy pat. Melecjusza IV zakładały wprowadzenie żonatych biskupów, zezwolenie na drugi związek małżeński kapłanów, zniesienie stanu zakonnego (mnichów

i mniszek), zniesienie postów, skrócenie nabożeństw, zmiana ubioru duchowieństwa (w świątyni i poza dopuszczony świecki wygląd itp.). Tak radykalne i naruszające dogmaty i kanony Kościoła prawosławnego reformy nie zyskały akceptacji a oburzeni wierni Konstantynopola przepędzili reformatora. Po katedrze konstantynopolitańskiej objął aleksandryjską i tam również wprowadził kalendarzową reformę.

Tak na marginesie, w roku 2018 w patriarchacie konstantynopolitańskim dopuszczono możliwość pełnienia posługi kapłańskiej przez kapłanów dwużeńców. Co z realizacją kolejnych reform? Sądząc po tym, co obecnie dzieje się, to niedługo przyjdzie czas na kolejne.

W niektórych Kościołach lokalnych reforma kalendarza była wprowadzana poprzez naciski ze strony władz bolszewickich czy

reżimów komunistycznych. Czy możemy powiedzieć, że komuniści kierowali się dobrem Kościoła prawosławnego?

A jak wyglądało wprowadzenie nowego stylu w Polsce?

Władze naszego kraju nie akceptowały odrębności religijnej, narodowościowej i kulturowej ludności prawosławnej. Czyniły starania by oderwać prawosławnych od tradycji przodków. W 1924 roku władze II RP zażądały wprowadzenia, w miejsce kalendarza juliańskiego w Kościele prawosławnym w Polsce, kalendarza gregoriańskiego a także wprowadzenia języka polskiego do nabożeństw. Wprowadzanie zmian kontrolowały władze administracyjne i policja. Urzędnicy państwowi sprawdzali, czy duchowni i ludność prawosławna podporządkowują się wytyczonym zmianom. Tym, którzy nie chcieli przyjąć reform, uniemożliwiono obchodzenia świąt według starego stylu. Wprowadzanie nowego kalendarza doprowadziło do ostrego sprzeciwu duchowieństwa oraz wiernych. Działania władz II RP były jednoznacznym atakiem na odrębność Prawosławia, dążeniem do latynizacji i polonizacji. Smutne jest to, że to co narzucano nam kiedyś przemocą, teraz chcemy zrobić dobrowolnie argumentując przy tym, że wielowiekowa tradycja jest już przestarzała i należy ją odrzucić.

Kalendarz juliański z paschalią został przyjęty na pierwszym soborze nicejskim w 325 roku i uświęcony przez funkcjonowanie w Kościele przez 1700 lat. 318 Świętych Ojców Soboru Nicejskiego przyjęło postanowienie (oros) o Pasze, zabraniające świętować ją razem z Żydami, o czym mówi wyraźnie odnośnik I reguły Soboru w Antiochii. „Wszyscy, którzy odważą się naruszyć postanowienie świętego i wielkiego Soboru, który odbył się w Nicei (...) w sprawie święta zbawiennej Paschy, niech będą wyłączeni ze społeczności i wydaleny z Kościoła, jeśli będą z uporem



Zdjęcia wnętrza kościołów: źródło internet.

sprzeciwiać się temu postanowieniu. Dotyczy to również osób świeckich. Jeśli ktoś z przedstawicieli Cerkwi - biskup, prezbiter czy diakon - po tym postanowieniu odważy się na zgubę ludzi i podburzanie Cerkwi zbierać się osobno i z Żydami świętować Paschę, tego Święty Sobór już od dzisiaj osądza na wyłączenie z Cerkwi, gdyż stał się przyczyną grzechu dla siebie samego, lecz poniósł również winę zgorzenia deprawacji wielu. Nie tylko takich Sobór pozbawia prawa odprawiania nabożeństw, lecz i wszystkich, którzy odważą się być w łączności z nimi, aż do pozbawienia godności kapłaństwa. Wydalonych pozbawia się i zewnętrznych godności, które posiadali ze względu na świętą regułę i kapłaństwo Boże”.

Postanowienie Soboru w Nicei odnośnie Paschy nie figuruje wśród dwudziestu kanonów Soboru, które znamy. Nie figuruje wśród kanonów właśnie dlatego, że nie jest kanonem, a dokumentem o znaczeniu szczególnym - jest ono orzeczeniem (gr. oros).

Pod wpływem ducha modernizmu chrześcijańskiego nazbyt lekko podchodzi się obecnie do dawnych nakazów, wydanych w imieniu całego Kościoła Prawosławnego. Według 7. reguły VII Soboru Powszechnego „grzechy poprzedników pociągają za sobą inne grzechy następców”. W takim właśnie duchu można tłumaczyć fakt, że niektóre Kościoły [lokalne] zaczęły po 1920 r. kwestionować ustalenia Soboru Powszechnego i bez mała dwutysiącletni już obyczaj całego Kościoła związany z traktowaniem kalendarza – nie licząc się z wszystkimi pozostałymi, które dochowały postuszeństwa Tradycji. Poprzez przejście na nowy kalendarz – zwłaszcza, że dokonywał się on nawet nie w obrębie całego Kościoła, naruszane było to właśnie, co leżało u podstaw Nicejskich postanowień o paschaliach. Przecież, jak już zostało wspomniane, pierwszy Sobór Powszechny stawiał sobie za cel właśnie to, by cały

Kościół jednocześnie, jednym głosem i jednym sercem świętował Świętą Paschę i każde inne święto. Sobór nicejski był zatroskany nie tyle o astronomiczną dokładność (choć starał się, na ile to możliwe, ją zachować), co o jedność życia liturgicznego wszystkich Kościołów lokalnych.

Jak wiadomo, dokumenty Pierwszego Soboru Powszechnego na piśmie się nie zachowały, jednak szczegółowo o nich pisał św. Cesarz Konstantyn: \_

[...] Tu zbadano również to, co się tyczy najświętszego dnia Paschy, i w ogólnej opinii uznano za dobre dla wszystkich chrześcijan, w jakimkolwiek by kraju żyli, aby sprawowali zbawcze święto przenajświętszej Paschy w jednym i tym samym dniu. Cóż bowiem może być piękniejszego i uroczystszej, niż kiedy święto budzące w nas nadzieję życia wiecznego obchodzone jest przez wszystkich niezmiennie, według jednego obrzędu, i w ustalonym porządku? [...]

Nam została wskazana przez Zbawiciela inna droga; nasze, jakże pobożne, oddawanie czci Bogu ma swój wyznaczony porządek i swoje zasady... A gdyby nawet tego wszystkiego wam nie przedłożono, to wasz rozsądek sam powinien wszelkimi sposobami się o to zatroszczyć, aby czyste nasze dusze w niczym nie komunikowały się i nie upodabniały w obyczaju do ludzi najniegodziwszych. Prócz tego, trzeba także zrozumieć, że podziały w tak ważnej sprawie i dotyczące tak ważnego święta naszej wiary w najwyższej mierze są nie do pogodzenia z pobożnością [...]

Rozważcie sami wedle świętości waszej: jakie to niedobre i niedorzeczne, że w tym samym czasie jedni przestrzegają postu, a inni uczują – i w tym, że dzień Paschy, jedni spędzają czas na próżnowaniu i wypoczynku, a inni w tym czasie czuwają i czynią ustanowione posty. Dlatego jest wolą Boskiej Opatrzności, aby było to w należyty sposób naprawione i podporządkowane jednakowym

regułom [...] Krótko powiedziawszy: wedle ogólnej oceny dokonanej przez wszystkich nas postanawia się: błogosławione święto Paschy ma się odbywać u wszystkich w jeden i ten sam dzień. Niedopuszczalne są rozbieżności w sprawie tak dostojnej, lepiej przeto postępować zgodnie z takimi ustaleniami, w który nie ma żadnej domieszki obcego nam błędu i grzechu. To, co ustanowione w trakcie natchnionych przez Boga obrad jakże licznych biskupów świętych przyjmijcie z radością jako najwyższy dar i jako prawdziwie Boskie przykazanie: bowiem wszystko, co ustalono na świętych soborach biskupich, przypisane winno być woli Bożej. A zatem po ogłoszeniu decyzji soboru wszystkim umiłowanym braciom naszym powinniście przyjąć i wprowadzić w życie zarówno to, o czym było mówione wcześniej, tj. wspomniany tu wzorzec wspólnej wiary, jak i zachowanie dnia obchodów błogosławionego święta Paschy [...]

Sobór w Konstantynopolu 20 listopada 1583 roku w odpowiedzi na propozycję Rzymu, by przyjąć nowy kalendarz, wydał dekret, w którym obłożono anatemą wszystkie rzymskokatolickie innowacje. Siódmy punkt tego dekretu odnosić się do kalendarza i głosi, co następuje:

Kto nie przestrzega obyczaju Kościoła – i tego, co nakazało siedem świętych soborów powszechnych w związku ze Świętą Paschą i kalendarzem i jakże słusznie nałożyły na nas obowiązek tym się kierować – a pragnie kierować się gregoriańskimi paschaliami i kalendarzem, ten na podobieństwo bezbożnym astronomom przeciwstawia się wszelkim ustaleniom świętych soborów chcąc się im sprzeniewierzyć i osłabić je, niechaj będzie wyklęty i odłączony od Kościoła Chrystusowego i wspólnoty wiernych.

Powstaje pytanie: skoro cały Kościół Prawosławny taką wiarę miał w 325 roku i powtórzył to w 1583 roku oraz ponownie

po 10 latach w osobie czterech Patriarchów, przedstawiciela Kościoła prawosławnego patriarchatu moskiewskiego i wielu biskupów, to coś zmieniło się od tamtych czasów? Czy straciła znaczenie ta jedność prawosławnej wiary i modlitwy, dla której nie żalowali trudów Ojcowie, uczestnicy Pierwszego oraz kolejnych Soborów Powszechnych? Oni troszczyli się o to, aby cały świat prawosławny w jednym czasie obchodził swoje święta. Tymczasem zaś w latach dwudziestych naszego XX stulecia niektóre Kościoły lokalne zaczęły wprowadzać nowy kalendarz, nie troszcząc się o to, że ich bracia w innych Kościołach nadal przestrzegają dawny porządek.

Ogromnie istotne jest jeszcze i to, że przy podjętych decyzjach I SP zostały zachowane niezbędne warunki i założenia (w związku z datą Paschy). Jerozolimską reguła liturgiczna *Typikon* to bezcenny owoc modlitwy wielkich prawosławnych ascetów, może być nienaruszona tylko przy zachowaniu cerkiewnego juliańskiego kalendarza i aleksandryjskiej paschalii.

Papież Grzegorz, wprowadzając reformę kalendarza, wszystko powyższe przekreślił. Pojawiło się wiele naruszeń kanonicznych, liturgicznych i dyscyplinarnych. Najistotniejsza to świętowanie Paschy przed lub razem z Żydami. Od momentu wprowadzenia reformy kalendarza Pascha kilkanaście razy była świętowana przed Paschą żydowską a jeszcze więcej razem z żydowską. Kolejnym problemem dotyczy postu piotrowego, gdy Pascha przypada na 20 kwietnia i później post piotrowy w nowym kalendarzu zupełnie znika. W postanowieniach apostoelskich czytamy „Po Pięćdziesiątnicy świętujcie jeden tydzień, a następnie poście: sprawiedliwość nakazuje i radować się po przyjęciu darów od Boga i następnie pościć. (K 5, R 19). Rozpoczynając od IV wieku, mamy wiele świadectw świętych Ojców, które podkreślają wielki szacunek względem tego postu u chrześcijan

ówczesnego czasu. Wspominają o tym np. Święty Atanazy Wielki, Św. Ambroży z Mediolanu, Św. Papież Lew (Leon) Wielki i inni. Kolejny problem liturgiczny, to wyjątkowe święto zwane *Kyrio-Pascha*, kiedy to Zwiastowanie Najświętszej Marii Pannie przypada na dzień Zmartwychwstania Pańskiego. To swoista „peretka” ustawu cerkiewnego. Święto było obchodzone już w czasach apostoelskich pod nazwami «Początek Odkupienia» i «Zwiastowanie o Chrystusie». W III w. obchodzono je już powszechnie i bardzo uroczyście, a w IV w. ustalono ostatecznie termin świętowania. Jednak *Kyrio-Pascha* jest tylko wg kalendarza juliańskiego, a wg gregoriańskiego nigdy nie jest obchodzona. Święto wymowne teologicznie, uzasadnione historycznie, piękne pod względem ustawu i treści teologicznej tekstów liturgicznych zostało odrzucone przez nowy styl.

Kolejny problem związany z nowym stylem to święto 40 męczenników z Sebasty. Zapoznając się z tekstami nabożeństwa święta męczenników, nietrudno zauważyć że są one ściśle związane z Wielkim Postem. Tak zawsze jest gdy to święto obchodzone jest według kalendarza juliańskiego. W kalendarzu gregoriańskim często wypada przed postem.

Prześledzenie już tych kilku problemów związanych z nowym kalendarzem nieuchronnie prowadzi nas do wniosku, że jego wprowadzenie od samego początku było niekanoniczne. Zwolennicy „nowego stylu” podkreślają jego słuszność tym, że większość prawosławnych kościołów lokalnych przyjęła „nowy styl”. Pamiętajmy że „większość” nie jest miarą prawowierności. Wyznacznikiem prawowierności jest posłuszeństwo wobec Tradycji, naśladowanie w sprawach wiary i w życiu świętych Ojców.

W ostatnim czasie widzimy, że nadwyrężona już jedność Prawosławia jeszcze bardziej została podzielona nadaniem

autokefalii przez patriarchat Konstantynopola dla schizmatyków w Ukrainie i uznanie jej przez grecki i aleksandryjski Kościół prawosławny (pomijając istniejącą kanoniczną Cerkiew prawosławną z metropolitą Onufrym). *Odstępcy od Cerkwi, przy tym pozbawieni święceń kapłańskich, nie mogą reprezentować zdrowego organizmu cerkiewnego. Jest to działanie niekanoniczne i narusza jedność eucharystyczną i międzyprawosławną* (z orzeczenia Św. Soboru PAKP). W świetle wszystkich naruszeń dogmatycznych i kanonicznych nawet uznanie przez większość Kościołów lokalnych schizmatycznej struktury w Ukrainie za autokefaliczną Cerkiew nie będzie oznaczało, że stanie się ona kanoniczna i świętsza od tej kanonicznej teraz prześladowanej.

Powyższe wspomniane zostało aby łatwiej było zrozumieć i przekonać się o tym jakie postępy czyni modernizm i jak spełnia się ostrzeżenie siódmej reguły siódmego Soboru Powszechnego: „grzechy poprzedników pociągają za sobą inne grzechy następców”.

A Chrystus przestrzega nas *Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznać ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach.*

Pamiętajmy, że po nas przyjdą kolejne pokolenia wyznawców Prawosławia. Jaki depozyt wiary im przekazemy? Zastanówmy się, co oni będą mogli uznać za narzędzie stare, zepsute i niepotrzebne? Co zmienią? Co odrzucą? Pamiętajmy, że naród który odcina się od korzeni i tradycji swoich przodków przestaje istnieć.

ks. Adam Misjuk

## Sobór Konstantynopoliński 1583 r. na temat nowego stylu:

*Kto nie przestrzega obyczajów Kościoła oraz tego, co w związku ze świętem Zmartwychwstania Pańskiego i kalendarzem liturgicznym zostało nakazane nam przez siedem świętych soborów powszechnych, które nałożyły na nas obowiązek ich solennego przestrzegania, lecz pragnie stosować się do gregoriańskich paschaliów i kalendarza, ten wraz z bezbożnymi astronomami przeciwstawia się wszelkim ustaleniom św. soborów i pragnie ich zniesienia lub złagodzenia – niechaj będzie wyklęty, odłączony od Kościoła Chrystusowego i wspólnoty wiernych.*

*Wy zaś, prawowierni i pobożni chrześcijanie, trwajcie przy tym, czego was nauczono, z czym urodziliście się i wychowali, gdy zaś wezwie was potrzeba, to i samą krew waszą przelećcie, dla obrony wiary i obrządku Ojców. Strzeżcie się i miejcie baczenie na to wszystko, ażeby Pan nasz Jezus Chrystus pomógł wam, a modlitwy nasze pokorne niechaj będą z wszystkimi wami. Amen.*

† Patriarcha Konstantynopoliński Jeremiasz II, † Patriarcha Aleksandryjski Sylwester, † Patriarcha Jerozolimski Sofroniusz i pozostali biskupi Soboru, 20 listopada 1583 r.



Fot. Dymitr Mitwanow

## Przed wyjściem do cerkwi (2)

Bardzo często fascynuje nas duchowy wysiłek naszych znajomych i staramy się ich naśladować. To dobrze, że szukamy autorytetów. Gorzej, gdy po drodze do celu spotykamy przerażający indyferentyzm i zastanawiamy się, czy to czasem nie są już skutki „europeizacji”. Upadki zdarzały się w historii – a przyczyną duchowej abnegacji zawsze bywa porażka – bądź to rodziny, bądź osobista, czasami wina duchownego, który nie zauważył, nie zareagował na czas. W każdym przypadku był to ból Matki Cerkwi, która wbrew woli swego dziecka nie mogła mu podać nawet najłagodszego lekarstwa.

Iść do cerkwi, to coś więcej niż iść na spacer. Nasza Cerkiew bardzo akcentuje ewangeliczną zasadę: „Przyjdź i zobacz...” Przecież na tej zasadzie oparta jest w Cerkwi tradycja Ikony: aby słowo modlitwy wspomagał obraz – by i jedno i drugie razem prowadziło nas do Boga!... Tym również tłumaczymy potrzebę rozumienia gestów i czynności liturgicznych i naszej obecności na nabożeństwie. Bez tego dojdziemy do szalonych obyczajów i zachowań niegodnych wierzącego człowieka. Będąc świadomymi tej prawdy, unikniemy megalomanii i merkantylnego traktowania niedzieli czy święta – myśli, że idąc do cerkwi robimy łaskę Panu Bogu, a On musi nam za to zapłacić, odpuścić, wynagrodzić.

Idąc do cerkwi idziemy podziękować Bogu za mijający tydzień i prosimy o błogosławieństwo dla naszych planów, zamiarów pracy w następnym dniu. Idziemy podziękować za dar wiary, za to, że nasze miejsce w cerkwi nie jest puste, oraz za to, że gdy stoimy w cerkwi, wtedy nasz Anioł Stróż może podejść do Bożego Ołtarza i wspólnie z nami, duchowymi i innymi aniołami celebrować Liturgię!...

Idąc do cerkwi na modlitwę, każdy z nas powinien sprawdzić motywację, którą się kieruje. Powinien odpowiedzieć nie

tylko na pytanie: „Dlaczego idę?” ale również: „Z czym idę do Boga?”. W naszym otoczeniu panuje bowiem przekonanie o obowiązku, konieczności, nakazie czy wręcz przykazaniu. Ale Bóg nigdy nikomu nie rozkazywał: „Musisz!” On mówił: *Pamiętaj o dniu siódmym...; Jeżeli chcesz iść za Mną...; Jeżeli chcesz być zbawionym...; Kto ma uszy, niech słucha...* Obowiązek, przymus – to motywacja strachu. Owszem, słyszymy w tekstach liturgicznych *straszny Boże*, czy o Sądzie Ostatecznym – *Straszny Sąd*. Jeżeli jednak wczujemy się w istotę tych słów, to zrozumiemy, że one są naszą modlitwą:

*Boże jesteś straszny, bo Twoja prawda jest niezmienna. Ciebie nie mogę uspokoić ani uśpić, jak swego sumienia. Boże, jesteś straszny, bo przed Tobą nic nie ukryję. Choć Ciebie nie widzę, to Ty zawsze stoisz obok mnie i chcesz, abym wybrał dobro. Choć dla Ciebie wyobraziłem sobie miejsce gdzieś daleko w niebie, Ty chcesz, by niebo było we mnie samym. Twoja ocena, Twój sąd, Boże – jest nieodwołalny, bo nie dopuszczasz do głosu przekupnych świadków, nie kierujesz się modłą, nastrojami, lecz tylko prawdą, miłością i miłosierdziem.*

Nasz Bóg chce, abyśmy byli Jego dziećmi i jak dzieci z miłością do niego podchodzili. Od otaczającego nas środowiska przyjęliśmy przekonanie, że jedynie ważnym nabożeństwem jest msza, a jeżeli istnieje inne nabożeństwo, to jest to jakaś liturgia (jako zamiennik słowa „celebra”). Prawosławny chrześcijanin wie, że Święta Liturgia jest ukoronowaniem modlitwy, natomiast wszystkie inne nabożeństwa są przygotowaniem do niej! Otóż w Cerkwi przygotowaniem do Świętej Liturgii są nabożeństwa: *Wieczernia, Powieczeryje, Poł unoszcznica, Utrienia, Czasy*. Pełny cykl przygotowania do Liturgii sprawowany jest w klasztorach.

Nie znaczy to wcale, że w duchowości parafii wystarczy sama Święta Liturgia. W Kościele Prawosławnym, zgodnie z tradycją



zapisaną w Ewangelii, Dzień liturgiczny zaczyna się z wieczora. To dlatego w przededniu święta lub sobotę wieczorem odprawiane jest Całonocne Czuwanie (*Wsienoszcznaja; Wsienoszcznoje bdienije*) dla danego święta (lub niedzieli). A przecież *Wsienoszcznaja* to połączenie *Wieczerni* i *Utrieni* (Jutrzni) w uroczyste nabożeństwo!... Nabożeństwo, w czasie którego powinniśmy się przygotowywać do zrozumienia istoty danej niedzieli czy święta i uczestnictwa w Świętej Liturgii.

Spróbujmy wyobrazić sobie, że w sobotę wieczorem idziemy do cerkwi i czekamy na rozpoczęcie Całonocnego Czuwania (*Wsienoszcznaja*) – tak jak czynili to pierwsi chrześcijanie. Szli bogaci i niewolnicy. Nieśli lampki oliwne, oliwę do nich, świece, by żywy ogień ofiarować żywemu Bogu a od Niego w darze miłości przyjąć światełko Prawdy. Zmęczeni siadali, czekali aż diakon i prezbiter lub biskup okadzą ołtarz a wtedy diakon wołał: *Wostanitie!* (Powstańcie)... *Władyko błagostowi!*... *Sława Swiatiej, Jedinosuszcznej, Nierazdzielnej i Żiwotworiasiszej Troice!*... śpiew *Priiditie Pokłonimsia...* oraz Psalmu 103. Kiedyś dla nich było to dziękczynienie Bogu w Trójcy Jedynemu za stworzenie świata i podzielenie radością istnienia ze stworzonym człowiekiem. Dla nas powinno to być jeszcze bardziej czytelne. Otwarte Rajske (*Carskie, Królewskie*) Wrota przypominają, że na początku bliskość Boga była oczywistą. Okadzanie w ciszy *Prestołu* i prezbiterium – przypomina, że gdy Bóg stworzył materię, Duch Święty unosił się nad jej bezmiarem i bezładem, przygotowując ją do kolejnych epok Bożego planu. *Powstańcie* skierowane było do obecnych, a światu mówiło o tym, jak z pierwiastków materii był formowany i podnoszony do życia nasz Praojciec.

*Priiditie, pokłonimsia...* Tak – przyjdźmy i oddajmy pokłon Temu,

Który dał nam cząstkę Siebie, abyśmy realizując swoje marzenia i plany nie wstydzieli się dzielić z nim owocami i nie sięgali po niepobłogosławiony, kradziony owoc kłamstwa, zazdrości, zawiści. Po zakończeniu okadzania świątyni zamykane są Rajske Wrota a diakon przed nimi, niby wygnaniec z raj, wygłasza prośby litanii. Jak pokornie wtedy powinno brzmieć „Hospodi pomiluj” w naszym sercu:

*„Pomiluj” – gdyż to nie Ty mnie, Boże, wygnałeś, lecz ja sam uciekam od piękna, którym mnie obdarzyłeś. Wybieram namiastki, szukam łatwizny, zadowalam się kompromisami, a teraz aż do bólu odczuwam, że znalazłem się poza granicami Cerkwi, niby za bramą świątyni.*

Za chwilę znów śpiewają słowa Psalmów: *Szczęśliwy, kto nie postępuje według rad bezbożnych i z grzesznikami mu nie po drodze...* Napisane trzy tysiące lat temu a wydaje się, że dzisiaj. Następne wersety Psalmów: *Hospodi wozzwach k Tiebie...* (Panie, wołam do ciebie...) to krzyk istnień oddalonych od Boga, poszukujących utraconego raj, a zarazem wyśpiewana nasza tęsknota za wszystkim, co święte. Ale oto otwierają się rajske wrota i dzieci ze świecami, diakon z kadzielnicą idą dookoła *Prestołu* wychodzą przed Ikonostas. Stojąc w rajske wrotach diakon wygłasza: *Premudrost' prosti.* Otworzyło się niebo, gdy Bóg zechciał wyprowadzić Swój Lud z niewoli egipskiej. W dzień wskazywał drogę słupem dymu. W nocy prowadził ich płomień światła. Przeszli morze dotarli do Góry Synaj gdzie otrzymali Dziesięć Przykazań.

*Premudrost' Prosti: Mądrość Boża przemawia gdy potrafisz słuchać w pokorze serca – Bóg kiedyś napisał przykazania na dwóch kamiennych tablicach, aby później ludzie umieli je napisać na połówkach swego serca. Boże, niech moje serce nigdy nie kamienieje, niech umie, potrafi*

*przetłumaczyć prawo na język miłości”. Tego nauczył nas Syn Twój - Cicha Światłość, Słońce Prawdy, Wschód z wysokości.*

Znowu zamykają się Rajske Wrota, a gdy jest to *Wsienoszcznaja* jakiegoś święta – to czytane są prorocтва. To jak by informacja o przeszłości. Bóg nie chciał przemawiać tak, jak na górze Synaj – aby ludzie nie słuchali Go ze strachem, a przestraszeni nie szukali Jego obrazu w swojej wyobraźni (por. modlitwa na małe poświęcenie wody *Nie w priwidienii nas ustraszaja...*). To dlatego zaczął przemawiać przez proroków aż do wypełnienia czasu, do przyjścia Zbawiciela. Ostatnim obrazem stanowiącym łącznik pomiędzy Starym i Nowym Testamentem jest pieśń starca Symeona: *Nynie odpuszczajesi...*

Na tym można zakończyć krótką rozmowę o pierwszej części *Wsienoszcznej* – o *Wieczerni*. Ale czy bez uczestnictwa w niej można spokojnie uczestniczyć w Świętej Liturgii? Na to pytanie każdy musi odpowiedzieć sam...

## o. Grzegorz. Lestwica No. 2



Fot. ks. Adam Misijuk

## Jesteśmy w świątyni (2) Weszliśmy do Domu Pańskiego

*даўци да першага слова малітвы*

N. Artymowicz

Przychodzimy wcześniej, zanim jeszcze kapłan podszedł do ołtarza. Dbano o to, by się nie spóźnić,



to nie „drobiazg” – to naprawdę piękna rzecz, dla wielu – marzenie trudne do spełnienia, o którym pisze prawosławna poetka: *żeby tak zdążyć na pierwsze słowo modlitwy...*

Wchodząc do domu Pańskiego, należy zatrzymać się i złożyć trzy pokłony, najlepiej – z cichą modlitwą:

*Боже, милостив  
буди мне грешному!...*

*Боже, очисти мя грешного  
и помилуй мя!...*

*Создавший мя, Господи,  
прости мя грешного!...*

Pokłon składamy po każdym z tych westchnień do Boga w Trójcy Jedynego.

W tradycji było w zwyczaju zatrzymać się koło drzwi, składając trzy pokłony: w dni powszednie – do ziemi, a w soboty, niedziele i święta – do pasa.

Przechodząc w stronę ikonostasu, dobrze jest ukłonić się na lewo i na prawo – tym, którzy przyszli wcześniej od nas.

Uczestnicząc w Liturgii, w nabożeństwach i wspólnych modłach, Bogu, jako jednemu naszemu Panu i Władcy, składamy pokłony. Czynimy to z pokorą, dostojeństwem i namaszczeniem, bez pośpiechu i, w miarę możliwości, równocześnie z innymi uczestnikami ceremonii.

Podchodzimy do ikony położonej na *analoj* (greckie *analogion*) i, po złożeniu trzech pokłonów do pasa, całujemy ikonę. Adoracja ikony, podobnie jak Krzyża i Pisma Świętego oraz relikwii – powinna następować w należyтым porządku, bez pośpiechu i w skupieniu. Zgodnie z tradycją składa się dwa pokłony przed ucałowaniem sakraliów i jeden – już po złożeniu pocałunku.

Przy całowaniu ikony przestrzegana jest na ogół zasada, by nie dotykać ustami samego oblicza Zbawiciela, Matki Bożej i świętych. Rzeczą, do której nie powinno się dopuszczać, jest całowanie ikon uszmiokowanymi wargami. Jest to świadectwo braku wyobraźni i dostatecznego szacunku dla świętości.

Już w XVII wieku we wschodniej Słowiańszczyźnie zalecano, aby przy całowaniu ikony Zbawiciela dotykać ustami Jego stopy lub dłoni; na ikonach Matki Bożej i świętych – dłoni. Na ikonach, przedstawiających oblicze Zbawiciela w postaci *Achei ropoietos* (ros. *Spas nierukotwornyj*), a więc odbicie samego Oblicza na chuście – przyjęto zwyczaj składania pocałunku na puklach włosów; podobnie – w przypadku ikony św. Jana Chrzciciela.

Na ikonie może być wiele postaci świętych – ale i wówczas całujemy ikonę tylko raz, zwłaszcza, gdy nie jesteśmy koło niej sami – aby pozwolić i innym na obcowanie z ikoną, nie zatrzymując ich zbyt długo.

Do szczegółowych zasad składania pokłonów powrócimy przy innej okazji. Ale powiedzmy jeszcze parę rzeczy z tym związanych.

Przed rozpoczęciem wszelkiego nabożeństwa powinno się złożyć – jak pamiętamy – trzy pokłony do pasa. Podobnie przy trzykrotnych wezwaniach modlitewnych: *Priiditie, poklonimsia Cariewi naszemu Bogu...*; gdy śpiewa się *Swiatyj Boże, Swiatyj Kriepkij, Swiatyj Biessmiertnyj* („Triswiatoje” – greckie *Trishagion*); *Allilujja* oraz *Budi Imia Hospodnie blagoslowienno*

*ot nynie i do wieka...* – a także, gdy brzmią słowa *Spodobii Hospodi...* podczas doksologii (*Stawosłowije*).

Podczas wszystkich *jektienii* (gr. *hektenia*) uważnie wsłuchajcie się w każdą prośbę modlitewną, wznosząc cichą modlitwę do Boga i żegnając się znakiem krzyża, gdy padają słowa *Hospodi, pomiluj* (gr. *Kyrie, elejson*) lub *Podaj, Hospodi (Racz nam dać, Panie)*. Podczas innych modlitw o pokłonach przypominają nam wezwania modlitewne, takie jak *Poklonimsia, Pripadiem, Pomolimsia*.

Głęboki pokłon składamy po słowach *Czestniejszuju cheruwim...* z hymnu do Bogurodzicy (*Magnificat*)

oraz przy słowach *Imieniem Hospodnim blagoslowi, Otcze*.

A kiedy pokłony (do pasa) składane są bez przeżegnania się znakiem krzyża?... Między innymi – gdy kapłan, przekazując wiernym znak pokoju, wypowiada słowa: *Mir wsiem* lub: *Blahodat' Hospoda naszeho Wisusa Christa, i luby Boha i Otca, i pricastije Swiataho Ducha budi so wsiemi wami* (a chór, w odpowiedzi, śpiewa: *I so duchom twoim*). Podobnie jest, przy każdym błogosławieniu wiernych przez kapłana, o ile dokonywane nie jest za pośrednictwem Św. Krzyża. Natomiast gdy duchowny błogosławi Krzyżem, to składamy pokłon, przeżegnawszy się znakiem krzyża.

Pamiętajmy zatem, abyśmy rozróżniali oznaki czci w stosunku do *sacrum* (świętości) – i w stosunku do człowieka, nawet jeśli jest osobą duchowną.

Na wezwanie kapłana (diakona) *Gławy wasza Hospodiewi prieklonitie* – powinno się stać z pochyloną głową do końca wypowiedzianej przez niego formuły modlitewnej: w tym czasie duchowny modli się do Pana za wszystkich wiernych, którzy tym gestem okazują uczucie wdzięczności i pokory.

Ważne jest, aby pamiętać, że trzeba się przeżegnać i pochylić głowę, kiedy to kapłan wznosi Św. Krzyż, Św. Czaszę, Ewangelię, lub ikonę Zbawiciela. Gdy natomiast wznosi świecę lub błogosławi dłonią, bądź okadza kadzidłem – wówczas tylko czynimy pokłon bez znaku krzyża.

W Tygodniu Paschalnym (*Świętą Siedmicą*), kiedy kapłan okadza wiernych, trzymając w ręku Św. Krzyż – wszyscy robią znak krzyża

i na jego pozdrowienie *Christos woskriesie!* – odpowiadają: *Woistinu woskriesie!*

Przyjmując błogosławieństwo od kapłana (również biskupa) wierni składają dłonie na krzyż – prawą na lewej – i całują prawicę błogosławiącego, nie robiąc przy tym znaku krzyża.

Najważniejsze jest jednak coś innego niż ilość pokłonów i znaków

krzyża, a mianowicie ich pobożny charakter – byśmy w każdej chwili robili to na znak i na cześć Chrystusa, Matki Bożej i Świętych Pańskich, a więc z namaszczeniem i w skupieniu. Przede wszystkim – w myśli naszej i w sercu niechaj będą pokłony ku chwale Bożej i gotowość niesienia krzyża, o której ma przypominać prosty znak, czyniony dłonią...

gs *Lestwica* No. 2

## Nabożeństwa w naszej parafii – Grudzień 2019

<b>01.12 Niedziela</b>	<b>Niedziela XXIV po Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 8<sup>30</sup> godz. 10<sup>00</sup></b>
02.12 Poniedziałek	Święta Liturgia. Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
03.12 Wtorek	Święta Liturgia. Wigilia święta Wprowadzenia Najświętszej Bogurodzicy do świątyni. <b>Wsienoszcznoje bdienije.</b>	godz. 9 <sup>00</sup> <b>godz. 17<sup>00</sup></b>
<b>04.12 Środa</b>	<b>Święto Wprowadzenia Najświętszej Bogurodzicy do świątyni. Święta Liturgia.</b> Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
05.12 Czwartek	Święta Liturgia. <b>Spotkanie Seniorów parafii.</b> Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>06.12 Piątek</b>	<b>Św. męcz. archimandryty Grzegorza Peradze.</b> Święta Liturgia. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
<b>07.12 Sobota</b>	<b>Św. wlk. męcz. Katarzyny.</b> Święta Liturgia. Wsienoszcznoje bdienije.	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
<b>08.12 Niedziela</b>	<b>Niedziela XXV po Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 8<sup>30</sup> godz. 10<sup>00</sup></b>
09.12 Poniedziałek	Święta Liturgia. Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
10.12 Wtorek	Święta Liturgia. Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
11.12 Środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst za dusze zmarłych.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
12.12 Czwartek	Święta Liturgia. Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>13.12 Piątek</b>	<b>Ap. Andrzeja Pierwszego Powołanego.</b> Święta Liturgia. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
14.12 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>15.12 Niedziela</b>	<b>Niedziela XXVI po Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 8<sup>30</sup> godz. 10<sup>00</sup></b>
16.12 Poniedziałek	Święta Liturgia. Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>17.12 Wtorek</b>	<b>Św. wlk. męcz. Barbary.</b> Święta Liturgia. Wieczernia.	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>
18.12 Środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>19.12 Czwartek</b>	<b>Św. Cudotwórcy Mikołaja, abpa Miry Licyjskiej.</b> Święta Liturgia. <b>Spotkanie i rekolekcje Seniorów parafii.</b> Wieczernia.	<b>godz. 9<sup>00</sup> godz. 17<sup>00</sup></b>

20.12 Piątek	Święta Liturgia. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
21.12 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. <b>Rekolekcje parafialne.</b> <b>Przygotowanie do sakramentu spowiedzi.</b> Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> <b>godz. 16<sup>00</sup></b> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>22.12</b> <b>Niedziela</b>	<b>Rekolekcje parafialne.</b> <b>Niedziela XXVII po Pięćdziesiąticy.</b> <b>Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>
23.12 Poniedziałek	Święta Liturgia. Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
24.12 Wtorek	Święta Liturgia.	godz. 9 <sup>00</sup>
<b>25.12</b> <b>Środa</b>	<b>Św. Spirydona bpa Tremithus.</b> Święta Liturgia. Akatyst ku czci św. Spirydona bpa Tremithus.	godz. 8 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
26.12 Czwartek	<b>Święta</b> Liturgia. Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
27.12 Piątek	Święta Liturgia. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
28.12 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>29.12</b> <b>Niedziela</b>	<b>Niedziela XXVIII po Pięćdziesiąticy.</b> <b>Świętych Praojców. Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>
30.12 Poniedziałek	Święta Liturgia. Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
31.12 Wtorek	Święta Liturgia. Wieczernia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>

## ► OGŁOSZENIE ◀

### Harmonogram świąt wg nowego stylu

24 XII 2019 r. – Wigilia święta Narodzenia Pana i Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa (wg nowego stylu). Powieczерze i jutrznia – godz. 16<sup>00</sup>

25 XII 2019 r. – Święto Narodzenia Pana i Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa (wg nowego stylu).  
Święta Liturgia – godz. 10<sup>00</sup>

### Gazetka Parafii Św. Jana Klimaka na Woli w Warszawie

ul. Wolska 138/140  
01-126 Warszawa  
www.prawoslawie.pl  
www.cmentarz.prawoslawie.pl

**Liturgia Św.:** niedziela – godz. 8:30 i 10:00  
poniedziałek – sobota – godz. 9:00

**Nabożeństwa wieczorne:**  
codziennie – godz. 17:00



**OPIEKA I PIELĘGNACJA  
NAGROBKÓW**

*Dochód przeznaczamy na ratowanie zabytków*

kom. +48 502 397 180

Parafia Prawosławna Św. Jana Klimaka na Woli  
www.cmentarz.prawoslawie.pl, uslugi@prawoslawie.pl

### Kancelaria Parafii

#### i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. – czw. od 9:00 do 15:00

pt. od 9:00 - 13:00

tel. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: 500 273 762

Kancelaria Parafii kom. + 48 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza kom.

+48 511 996 312

**PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904**